

# niedziela

## PRZEMYSKA

ISSN 2956-3569



### » MYŚL PASTERZA

*Józef i Wiktoria Ulma są dla nas przykładem traktowania bliźniego. Tego, którego spotykamy na naszej drodze, a jest potrzebującym naszego słowa, uśmiechu, gestu dobroci.*

ABP ADAM SZAL

## Przykład wierności



Łukasz Sztołf

Goście konferencji prasowej

Słowa Ojca Świętego, że do świętości, do czynów heroizmu dorasta się przez wierność w małych, codziennych sprawach, jest niezwykle pięknym wyzwaniem skierowanym także dla nas – podkreślił abp Adam Szal.

Ks. MACIEJ FLADER

**Na** dziesięć dni przed beatyfikacją rodziny Ulmów 31 sierpnia odbyła się konferencja prasowa na temat przygotowań do wydarzeń beatyfikacyjnych. Uczestniczyli w niej abp Adam Szal, metropolita przemyski oraz odpowiedzialni za poszczególne aspekty przygotowań.

Zaproszeni na konferencję prasową byli: bp Krzysztof Chudzio – biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej, koordynator przygotowań beatyfikacji, ks. Roman Chowaniec – proboszcz parafii w Markowej, Mirosław Mac – wójt gminy Markowa, Małgorzata Sztołf

– wicedyrektor Biura Beatyfikacyjnego oraz Krzysztof Pobuta – specjalista ds. bezpieczeństwa i logistyki.

### Słowa papieża

Na wstępie abp Adam Szal wspomniął dwa wystąpienia papieża Franciszka mówiące o rodzinie Ulmów: pierwsze z audiencji śródowej z 28 listopada 2018 r., w której Ojciec Święty powiedział: „Niech ta wielodzietna rodzina sług Bożych oczekujących na beatyfikację, będzie dla wszystkich przykładem wierności Bogu i Jego przykazaniom, miłości bliźniego oraz szacunku okazanym dla ludzkiej godności”. Drugie wystąpienie papieża Franciszka, które było niespodzianką także dla metropolity przemyskiego, miało miejsce 30 sierpnia. Wówczas papież powiedział: „Niech przykład tej bohaterkiej rodziny, która ofiarowała swoje życie, by ratować prześladowanych Żydów, pomaga wam w zrozumieniu, że do świętości i heroicznych czynów dorasta się poprzez wierność w małych, codziennych sprawach”.

Natomiast zwracając się do Polaków, papież przypomniał, że zbliża się termin beatyfikacji rodziny Ulmów, która odbędzie 10 września w Markowej na Podkarpaciu. Biskup przemyski wspomniął także, że papież zachęcał do udziału w nowennie przed beatyfikacją rodziny z Markowej.

Arcybiskup Adam Szal zaprezentował materiały przygotowane przez ks. prof. Stanisława Haręzę – przemyskiego biblistę, które pomagają we właściwy sposób przygotować się duchowo do beatyfikacji rodziny Ulmów. Metropolita przemyski wyznał również, że zależy mu, aby beatyfikacja była duchowym impulsem dla wszystkich wiernych: – Bardzo leży mi na sercu to, aby ta uroczystość była przeżywana w duchu wiary i, tak jak wspomnieliśmy Ojciec Święty, by z przykładu tej rodziny wyciągnąć dla nas jakieś wnioski. To zdanie, które papież wypowiedział wczoraj, że do świętości, do czynów heroizmu dorasta się przez wierność w małych, codziennych sprawach, myślę że jest niezwykle pięknym →

→ wyzwaniem skierowanym także dla nas – mówił hierarcha.

Ordynariusz przemyski podziękował mediom za wielkie zaangażowanie w promowanie rodziny Ulmów: – Bardzo dziękuję wszystkim mediom za to, że promują tę rodzinę i patrząc nawet przez pryzmat naszej diecezjalnej strony ulmowie.pl, sprawa beatyfikacji cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. O ile mi wiadomo, bp Krzysztof Chudzio wspominał, że liczba odsłon od początku uruchomienia strony przekroczyła już 5 mln – podkreślił.

### Przygotowania i organizacja

Szef sztabu przygotowań beatyfikacji bp Krzysztof Chudzio zaznaczył, że proces przygotowania obejmuje bardzo szerokie pole działania. – Począwszy od teologicznego przygotowania, poprzez przygotowanie liturgiczne, bo przecież to nie tylko ceremonia, ale trzeba też przygotować modlitwy, tek-

*W beatyfikacji rodziny Ulmów weźmie udział ponad 32 tys. wiernych, w tym ok. 18 tys. osób spoza archidiecezji przemyskiej.*

sty liturgiczne, pieśni, poprzez pewną promocję tego wydarzenia, informację – to wszystko są działy, które wspomina. One potrzebują pewnej koordynacji. Kolejny dział, to dział personalny dotyczący zapraszania poszczególnych osób, informacji o możliwości przyjazdu wiernych, wreszcie przygotowanie terenu, także troska o przybywających tutaj wiernych i specjalnie zaproszonych gości, więc to całe szerokie

**niedziela**  
PRZEMYSKA

#### ks. Zbigniew Suchy

(redaktor odpowiedzialny),  
ks. Maciej Flader, Romana Trojnarz  
Plac Katedralny 4 A, 37-700 Przemysł  
tel. 16 676 06 00, w godz. 9-13  
przemysl@niedziela.pl

#### Ewelina Dziewońska-Chudy

(redaktor prowadzący – Częstochowa)  
tel. 34 369 43 70



Konferencję poprzedziła modlitwa *Anioł Pański*




Spotkanie prowadził ks. Bartosz Rajnowski – rzecznik prasowy archidiecezji przemyskiej

spektrum jakości trzeba koordynować. Na tym poziomie koordynacji wszystko jest naprawdę w porządku – podsumowywał bp Chudzio.

Następnie głos zabrał wójt gminy Markowa Mirosław Mac, który wspominał o porozumieniu między archidiecezją przemyską, a gminą Markowa dotyczącym wzajemnej współpracy w przygotowaniach do beatyfikacji. – Troszczymy się o właściwe wsparcie i pomoc organizatorom w przygotowaniu uroczystości. Jako że główne uroczystości odbywać się będą na terenach gminnych, stąd też troska samorządu polega przede wszystkim na przygotowaniu i poprawie funkcjonalności i estetyki tamtego otoczenia, otoczenia placu beatyfikacyjnego. Przypomnijmy, że główny ołtarz i scena, jak i najbliższa przestrzeń dla gości, zlokalizowane są na stadionie, a dodatkowym otoczeniem na kilku hektarach, gdzie będą mogli zgromadzić się wierni, też jest część terenów gminnych, ale dużą

wyrozumiałością wykazali się markowscy gospodarze, którzy na czas beatyfikacji użyczyli ten teren na potrzeby archidiecezji – mówił Mirosław Mac.

Podczas konferencji prasowej ks. Roman Chowaniec wskazał także na płaszczyznę przygotowania parafii do beatyfikacji. Mówił o trosce o nagrobek rodziny Ulmów, a także o miejscu w kościele parafialnym, w którym znajdować się będą relikwie po beatyfikacji. Natomiast wicedyrektor Biura Beatyfikacyjnego – Małgorzata Sztolf, podała aktualne liczby wiernych mających uczestniczyć w beatyfikacji: ponad 32 tys. wiernych, w tym ok. 18 tys. osób spoza archidiecezji przemyskiej. Msze św. beatyfikacyjną będzie koncelebrować blisko tysiąc kapłanów, osiemdziesięciu kardynałów, arcybiskupów i biskupów, a służby liturgicznej będzie ponad sto pięćdziesiąt. Tak wielka rzesza wiernych wymaga odpowiedniej logistyki, o którą dba Krzysztof Pobuta. Wskazał on na organizację ruchu drogowego, zabezpieczenie medyczne, zorganizowane parkingu dla autobusów i samochodów osobowych oraz na wszystkie inne organizacyjne rozwiązania, z którymi można się zapoznać na stronie: ulmowie.pl.

W konferencji prasowej brały udział media ogólnopolskie i lokalne, a całość konferencji była transmitowana przez radio FARA. Prowadził ją ks. Bartosz Rajnowski – rzecznik prasowy archidiecezji przemyskiej. 

Ks. MACIEJ FLADER

# Domek dla Maryi

Dom musi być bogaty przede wszystkim w miłość, radość i pokój – podkreślił abp Adam Szal.

ŁUKASZ SZTOLF

**Na** Bobolówce w Strachocinie powstało miejsce szczególnie adresowane Matce Bożej – Pani i Królowej Polski. Poświęcenia nowej kaplicy 26 sierpnia podczas uroczystej Mszy św. dokonał abp Adam Szal, metropolita przemyski.

Spotkanie w Strachocinie przy sanktuarium św. Andrzeja Boboli zgromadziło licznie przybyłych parafian oraz wiernych z archidiecezji przemyskiej. Uroczystość rozpoczęła się modlitwą różańcową w intencji wszystkich, którzy przyczynili się do powstania Domku Matki Bożej, jak również za tych, którzy będą się w nim modlić. Głównym punktem uroczystości była Msza św. pod przewodnictwem abp. Adama Szala.

## Nasz dom

Metropolita przemyski zaznaczył, że Jezus często nauczał, iż to właśnie dom jest czymś bliskim każdemu człowiekowi. Mówił On o tym, że przyszedł jako posłany z Dobrą Nowiną do domu Izraela. Jezus wracał do rodzinnego



Zdjęcia: archiwum parafii

**W Strachocinie powstała nowa kaplica dla Matki Bożej Królowej Polski**

domu w Nazarecie, tak samo jak często wracał do domu Piotra w Kafarnaum, czy Marty, Marii i Łazarza w Betanii. Aby dany budynek był domem, musi posiadać pewne elementy. Kaznodzieja w swoim słowie wymienił te najważniejsze. – W dobrym domu jest miejsce dla dziecka i chorego, dla obcych i potrzebujących pomocy. Z domu się nie ucieka – do domu się wraca. Nawet, gdy jesteśmy już dorośli, chętnie wracamy do rodzinnego domu. Bo dom musi być bogaty przede wszystkim w miłość, radość i pokój – podkreślał abp Szal. – Trzeba, by nasze domy i rodziny, wzorem domu nazaretńskiego, były bogate w jedno serce, jedną duszę, tak jak miało to miejsce w przypadku pierwszych wspólnot apostołskich. Aby w naszych domach było to, co jest bardzo cenne – postawa służby, którą wykonują na co dzień rodzice wobec każdego dziecka. Jeśli jest miłość, to ta służba nabiera szczególnego

charakteru i nie oddala, a przyciąga – mówił arcybiskup do zgromadzonych wiernych.

## Wyjątkowe miejsce

Bobolówka szczególnie poświęcona jest osobie św. Andrzeja Boboli, gdyż to w tym miejscu znajdował się dom rodzinny świętego. Kaznodzieja zauważył, że to właśnie z niego patron Polski wyniósł ducha prawdziwej miłości skierowanej do Pana Boga i drugiego człowieka. Arcybiskup Szal wspomniął także o jeszcze innym domu – Wiktorii i Józefa Ulmów – który przyjął prośbę o pomoc Żydów. – Domek w Strachocinie ma być miejscem, w którym – wzorem św. Andrzeja Boboli – będziemy prosić Maryję o pomoc – podsumował pasterz Kościoła przemyskiego.

Po homilii hierarcha dokonał poświęcenia wizerunku Matki Bożej oraz Domku Pani i Królowej Polski. Na zakończenie Mszy św. głos zabrał ks. Józef Niżnik, kustosz sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie. – To dzisiejsze przybycie jest nieco inne niż te, które były dotychczas. Bo dotychczas wiedzieliśmy, że idziemy do św. Andrzeja, a dziś przychodzimy do Matki Bożej – mówił ks. Niżnik. Dodał także, że Domek Matki Bożej powstał z inicjatywy samego św. Andrzeja Boboli. – Ten Domek będzie miejscem, w którym będziemy się uczyć czcić Maryję jako Królową i Panią – zakończył kustosz sanktuarium. **n**



**Spotkanie zgromadziło licznie przybyłych parafian i wiernych z archidiecezji przemyskiej**

# Czas dziękczynienia

Nikt tak jak rolnik nie czuje ziemi – powiedział abp Adam Szal do zgromadzonych na uroczystościach dożynkowych.

EDYTA WIERZBIŃSKA

**T**egoroczną wdzięczność przemyscy diecezjanie wyrazili podczas jubileuszowych XL Dożynek Archidiecezjalnych, które odbyły się w niedzielę 27 sierpnia w Soninie. Uroczystość połączona została z XXIII Dożynkami Województwa Podkarpackiego oraz I Dożynkami Gminy Łańcut.

Dożynki, to według definicji zapisanej w słowniku języka polskiego, tradycyjna uroczystość zakończenia zbioru zbóż. Etnografowie na podstawie przeprowadzonych badań odtworzyli początki tego święta. Okazuje się, że dożynkowe tradycje celebrowały już słowiańskie plemiona. Traktowali oni pory roku jak boskie istoty i odpowiednio żegnali odejście jednych, a przyjsie drugich. Odchodzące lato od zawsze pozostawiało dla ludzi



Paulina Baran

**Abp Adam Szal podkreślił znaczenie pracy rolników i zwrócił uwagę na wartość chleba**

różne dary, a ci nauczyli się je gromadzić, nimi dzielić i za nie dziękować.

Święto dziękczynienia za plony, zwane dożynkami, to stara ludowa tradycja mocno wpisana w kulturę i obyczajowość polskiej wsi. Obyczaj ten z całą mocą podkreśla wartość ciężkiej pracy rolników i pokazuje ścisły związek trudu człowieka z Bożą łaską. „Człowiek tak powinien Pana Boga prosić, aby całe jego powodzenie tylko od Boga zależało i tak pracować, aby wszystko zależało od jego pracy” – mawiał Ignacy Loyola.

## Bogu powierzamy nasze troski

„Boże z Twoich rąk żyjemy/Choć naszymi pracujemy/My Ci dajem trud i poty/Ty nam daj urodzaj złoty”. Tymi słowami zwrócił się do zgromadzonych gości, rolników i parafian w powitalnym słowie ks. Władysław Dubiel, diecezjalny duszpasterz rolników i proboszcz parafii Sonina, rozpoczynając w imieniu władz kościelnych, wojewódzkich i gminnych XL Dożynki Archidiecezji Przemyskiej połączone z XXIII Dożynkami Województwa Podkarpackiego i Dożynkami Gminy Łańcut.

W tym roku ta wyjątkowa uroczystość zgromadziła przedstawicieli

administracji państwowej i samorządowej w kościele św. Jana Chrzciciela w Soninie. Obecni byli przedstawiciel kancelarii prezesa rady ministrów – Małgorzata Jarosińska-Jedynak, sekretarz stanu, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, poseł na Sejm RP Kazimierz Gołojuch, marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, wójt gminy Łańcut Jakub Czarnota, starosta powiatu łańcutckiego Adam Krzysztoń, radni gminy Łańcut i reprezentujący różne służby mundurowe. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął prezydent RP Andrzej Duda. Patronat medialny sprawowała rozgłośnia Archidiecezjalnego Radia FARA.

## Podziękowanie za trud rolników

Świętowanie rozpoczęła Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem abp. Adama Szala, metropolity przemyskiego. Przybyłe delegacje z wieńcami żniwnymi w barwnym korowodzie złożyły u stóp eucharystycznego ołtarza owoce ziemi i pracy rąk ludzkich, które cieszyły oczy i serca wiernych. Jako wspólnota Kościoła wszyscy razem wielbili Boga za Jego hojność. W słowie skierowanym do uczestników Liturgii



Julia Sroczyk

**Wśród wieńców dożynkowych – rodzina Ulmów**

arcybiskup mocno podkreślił znaczenie pracy rolników niemal w każdym wymiarze ludzkiego życia. – Praca rolnika to jeden z najstarszych zawodów świata. Pan Bóg dał nam ziemię, abyśmy z niej korzystali (...), a rolnicy to żywicieli narodu, to ci, którzy żywią i bronią, a żywność i chleb – owoce ich pracy, to zabezpieczenie naszego narodowego bytowania. (...) To rolnik na co dzień ma niezwykłą okazję obcować ze światem natury stworzonym przez Boga (...). Tak jest, że ziemia zawsze odwzajemni wszystko, co dostanie od człowieka. Jest w stanie dać wiele, każdego roku i o każdej porze, ale musimy pamiętać, że ważne jest i to, by człowiek szanował jej rytm, zasoby i możliwości. Ten, kto ją kocha, tak jak rolnicy, wie to doskonale i nie trzeba mu o tym przypominać. Nikt tak jak rolnik nie czuje ziemi – powiedział hierarcha i podziękował: – Dziś dziękujemy rolnikom za ich pracę, za to, że są blisko Pana Boga, że stawiają Go na pierwszym miejscu, że starają się zachować przykazania i spełniają praktyki religijne nie tylko z tradycji, ale także i z głębokiego przekonania (...). Dziękujemy rolnikom, że uczą nas wiary prostej, szlifują serce, wzmacniają ciało i hartują ducha. Dziękujemy za pot spływający z czoła, za ubrudzone ręce, zmęczoną twarz, bolące z wysiłku kości, aby nikomu z nas nie zabrakło powszedniego chleba.

Arcybiskup Szal zwrócił uwagę na wartość chleba, mówiąc: – Ten chleb, wypiełgnowany pracą ludzkich rąk i wypieczony miłością Boga do człowieka, niech umacnia nasze ciało



Paulina Baran


### Obtańczenie wieńca dożynkowego przez zespół ludowy „Sonina”

i krzepi ducha, gdy jako powszedni w pół drogi siłą modlitwy kapłana staje się eucharystycznym. Niech najpiękniejsza modlitwa Kościoła jaką jest Msza św., stanie się dla nas chlebem życia i czasem duchowego odradzania. A gdy przyjdzie nam borykać się z trudami codzienności i „usuwać chwasty”, pomyślmy, że w Bogu nasza siła i do Niego się uciekamy. Złóżmy dłonie i zegnijmy kolana, a Pan Bóg pobłogosławi.

### Było kolorowo, pysznie i z przytupem...

Dożynki, obok wymiaru duchowego, mają również niemałe znaczenie kulturowe i obyczajowe, dlatego po zakończonej Eucharystii wszyscy zgromadzeni goście, delegacje poszczególnych parafii archidiecezji i mieszkańcy Soniny przeszli w barwnym orszaku

dożynkowych wieńców i w asyście Orkiestry Dętej z Wysokiej na stadion sportowy. Tam na scenie plenerowej odbywała się dalsza – obrzędowa część uroczystości. Były przemówienia wygłaszane przez organizatorów i występy zespołu ludowego z Soniny. Głos zabrali także starostowie dożynek – państwo Teresa i Tadeusz Kaszyca. Pośród zgromadzonych podzielono wielkie bochny dożynkowego chleba, tak aby każdy mógł spróbować smaku lata i rolniczego trudu. Były wozy drabiniaste i rolnicze sprzęty po to, aby choć trochę odtworzyć atmosferę dawnej wsi. Zwyczaje, takie jak dożynki, są niezwykle potrzebne m.in. po to, by nie zapominać o wartościach i kulturze narodowej. Ich pielęgnowanie pozwala zachowywać nowym pokoleniom tożsamość bycia Polakami. Uczy przywiązania i szacunku do ziemi oraz wzmacnia więzi z domem rodzinnym, małą i wielką ojczyznę.

Za to, że także w tym roku mogło się odbyć to piękne święto plonów, trzeba podziękować nie tylko Bogu, rolnikom, ale również ludziom innych zawodów. Tu i teraz to czynimy. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób dołożyli starań w uświetnienie tego wydarzenia wiary, ale też i kultury, składamy serdeczne Bóg zapłać. Dzięki wam wszystko jest możliwe. Następne takie spotkanie przeżywać będziemy za rok w Wólce Pełkińskiej w gminie Jarosław, gdzie już dziś serdecznie zapraszamy. 



Julia Sroczyk

### Owoce ludzkiej pracy przynieśli starostwie dożynek

## Doły śmierci w Katyniu

Ks. ZBIGNIEW SUCHY

**P**amięć o tych, którzy padli ofiarą władz sowieckich po 17 września 1939 r. jest w nas żywa i taka powinna pozostać. Ogrom tragedii polskich rodzin, które gwałtownie wyrwane ze swoich domów, w nieludzkich warunkach zostały przetransportowane tysiące kilometrów na Wschód i rzucone na pastwę surowego klimatu i okrucieństwa oprawców. Umierali z głodu, z wyczerpania, z zimna, skazani za swój patriotyzm, za przywiązanie do Polski i Boga.

W pierwszym odcinku drugiego serialu dokumentalnego *Reset* autorzy Michał Rachoń i Sławomir Cenckiewicz dotarli do nieznanego dotąd korespondencji szefa MSZ Rosji Siergieja Ławrowa z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim z 2009 r., w której omawiali usunięcie sprawy zbrodni katyńskiej z listy kwestii spornych. Rząd Donalda Tuska (o zgrozo!) współdziałał wraz z władzami Rosji, by usunąć zbrodnię katyńską z listy spraw spornych i doprowadzić do nieuznania jej za ludobójstwo, aby ułatwić Putinowi tworzenie nowej architektury Europy.

Rosja wciąż kontynuuje fałszowanie prawdy o zbrodni katyńskiej, w czasie której sowieccy żołnierze zamordowali ponad 22 tys. Polaków. Zbrodnia miała charakter celowy i została zlecona przez Stalina. Mordując Polaków – jeńców wojennych, Stalin chciał zniszczyć naród. Zamordowani stanowili elitę państwa polskiego przed II wojną światową. Doły śmierci w Katyniu, Miednoje, Bykowni oraz innych niezidentyfikowanych jeszcze miejscach na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Miały być gwarantem tego, że wolna Polska już nigdy nie odrodzi się i nie stanie żadnemu z totalitaryzmów na drodze do podboju Europy i świata.

Niestety doczekaliśmy czasów, kiedy na naszych oczach historia się powtarza. Rosja dokonuje zbrodni ludobójstwa na narodzie ukraińskim, zbrodni tak podobnej do tej sprzed 84 lat. Może dlatego, mimo trudnej historii – heroicznie otworzyliśmy nasze serca i domy dla naszych sąsiadów.

Nie wolno nam zmarnować tego dobra! To jest ewangeliczna żyzna gleba, która z zasianego ziarna wyda plon w obfitości. To jest żarliwa modlitwa wołająca o pokój. **n**



Archiwum krewnych rodziny Ulmów

Rodzina Ulmów na zdjęciu wykonanym przez Józefa Ulmę

Beatyfikacja

## Błogostawieni

**W komunikacie Konferencji Episkopatu Polski z ostatnich obrad biskupów diecezjalnych na Jasnej Górze wskazano na historię rodziny Ulmów, jako wezwanie do szacunku wobec wszystkich ludzi.**

**P**ierwsza w historii beatyfikacja całej rodziny, a także pierwsza w historii beatyfikacja dziecka nienarodzonego odbędzie się 10 września w Markowej. „Będziemy świadkami wyjątkowego wydarzenia. Do chwały ołtarzy zostanie wyniesiona cała rodzina: Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z siedmiorgiem dzieci. Faktem bez precedensu jest to, że wśród nich będzie dziecko, które w chwili męczeństwa matki przychodziło na świat” – czytamy w komunikacie.

To wydarzenie niesie ze sobą głębokie przesłanie dla całego Kościoła. Szacunek do wszystkich ludzi, wartość rodziny jako pierwszego środowiska miłości oraz poszanowanie życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, to tylko niektóre z aspektów tego przesłania. Tego dnia Markowa stanie się miejscem, gdzie Kościół poprzez legata papieskiego potwierdzi świętość skromnej rodziny z Markowej i wskaże ją jako przykład dla współczesnych. Beatyfikacja odbędzie się w Markowej na Podkarpaciu, gdzie

Ulmowie żyli i zostali zamordowani z powodu ratowania Żydów. Zapraszając do wspólnej modlitwy w czasie tej uroczystości, biskupi podkreślili, że decyzja papieża Franciszka o beatyfikacji całej rodziny jest potwierdzeniem, że Kościół katolicki zawsze broni prawdy o świętości rodziny, będącej podstawową wspólnotą miłości oraz prawdy ludzkiego życia, trwającego od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Historia rodziny Ulmów jest także wezwaniem do szacunku wobec wszystkich ludzi, bez względu na ich pochodzenie.

Uczestnictwo w tym wydarzeniu to okazja do wielkiej manifestacji wiary i głośnego opowiedzenia się za wartościami, którymi żyli Ulmowie. Przykład ich życia staje się dziś głośnym wołaniem o los dzieci poczętych – ich życie, przyjęcie, stworzenie domu pełnego miłości i wychowanie prowadzące do spotkania z Bogiem. Ulmowie przekazują bardzo dyskretnie jeszcze jedną prawdę: codzienność przeżywana w kochającej rodzinie otwiera serce na drugiego człowieka, budzi wrażliwość i uczy pomagać pozostającym w jakiegokolwiek potrzebie. **n**

Ks. MACIEJ FLADER